

Sprawozdanie z XXX Zjazdu Koła Przyjaciół Brodów

W roku 2025 Brodzianie na Zjeździe Ogólnokrajowym spotkali się, po raz trzeci w Krzeszowicach, w dniach od 19 do 21 września.

Uczestnicy dojeżdżali na miejsce w różnych porach dnia, część wcześniej, już w pierwszej połowie, ale niektórym udało się dołączyć dopiero w porze kolacyjnej. Podobnie jak w ubiegłym roku, księża misjonarze powitali nas przyjaźnie i sprawnie przebiegło rozdanie kluczy do przydzielonych nam pokoi.

Ośrodek Vincentinum został bardzo dokładnie opisany w Sprawozdaniu z ubiegłorocznego Zjazdu.

Po przywitaniach, po odświeżeniu się po podróży, nadszedł czas pierwszej wczesnej kolacji, a po niedługim czasie – spotkaliśmy się wszyscy w parku, w miejscu przystosowanym do rozpalania ogniska. Tam spędziliśmy przy ognisku niezapomniany, rozśpiewany wieczór! Wykorzystaliśmy śpiewnik, który opracowała jeszcze drzewiej ś.p. Danusia Bazielić. Jakże nam się miło gwarzyło z kietbaskami opiekаныmi na patykach przy ognisku! Jakże ucieszyło nas dołączenie ostatnich z przybyłych Brodzian: Basi i Waldka Zarembów jadących aż znanad morza, a od Bydgoszczy już wraz z Jakubem Głodkiem, którym zaserwowaliśmy „wyniesione” do parku ich porcje kolacyjne na stół pod drzewami, przy ognisku! W kolejnym dniu czekały na nas w sali jadalnej nakryte stoły do śniadania oraz pyszności do konsumpcji przygotowane w formie zimnego bufetu. Tradycyjnie zrobiliśmy sobie pamiątkowe grupowe zdjęcie z tablicą upamiętniającą Jubileuszowy XXX Zjazd Koła Przyjaciół Brodów i przenieśliśmy się do udostępnionej nam - tym razem na piętrze - mniejszej sali obrad. Tu odbyło się oficjalne otwarcie przez naszego prezesa, Zygmunta Huzarskiego, Jubileuszowego Zjazdu Brodzian, już trzydziestego, licząc wszystkie spotkania od początku przebiegające w Wiśle, a od trzech lat w Krzeszowicach w obiekcie Vincentinum.

Jak zwykle, w pierwszym rzędzie nasza Brodzka Wspólnota poświęciła chwilę zadumy nad Tymi, którzy odeszli poza granice oddzielającą dwa światy ...

Prowadząca wspomnienie, redagująca niniejsze sprawozdanie Teresa Ponikowska, korzystając z faktu, że na stołach został wcześniej rozłożony pełen komplet zdjęć Uczestników Zjazdów Brodzian w Wiśle uzupełniony dwoma zdjęciami ze Zjazdów w Krzeszowicach, przybliżyła poszczególne daty: od kiedy w tym trzydziestoleciu poszczególni Brodzianie zaprzestawali ostatecznie uczestniczenia w Zjazdach. W ten sposób zostało wymienionych bardzo dużo imion i nazwisk osób, z którymi łączyło nas wiele wspólnych dobrych chwil. Tyle wspólnych brodzkich tematów!

W intencji Ich wszystkich odmówiliśmy wspólnie, jak zwykle na zjazdach, modlitwę za zmarłych.

Podobnie jak w roku ubiegłym, zostały przez organizatorów przekazane liczne pozdrowienia i wyrazy łączenia się z nami w czasie obrad Zjazdu i w czas rozrywki od Tych, którym w tym roku z różnych przyczyn na Zjazd nie udało się przybyć.

Bożenka Przybylik skierowała ku nam dobre słowa od grona Brodzian mieszkających w Warszawie: od siebie, od Antoniny Kozłowskiej, od Elżbiety Muszyńskiej z domu Grata, oraz od Ali Wierzbickiej, która aktualnie też jest Warszawianką.

Aktualnymi pozostały telefoniczne pozdrowienia od Hani Kędzierskiej. Podobnie jedynie telefonicznie pozdrowienia mógł przekazać Wiesław Zacharski, który przed samym terminem Zjazdu zaraził się wirusem. Przyszło nam też pogodzić się z tegoroczną nieobecnością Ani i Zbyszka Kościowów.

Miłą niespodziankę z pewnością sprawiły pozdrowienia od bliskiej naszym sercom siostry zakonnej sercanki Michaeli, które odczytałam z zapisu wzajemnej komunikacji na WhatsApp. Zygmunt Huzarski przekazał, podobnie jak w roku ubiegłym, ciepłe słowa pozdrowień od sióstr Gliwiczanek, Janki Nasiek i Danusi Guli z domu Karpackich. Podobnie i Im stan zdrowia nie pozwolił na przyjazd do Krzeszowic. Wiemy, że są one niezmiennie czynnymi osobami, zainteresowanym sprawami brodzkimi, więc czekajmy z nadzieją na spotkanie w czas kolejnego Zjazdu! Dorota Raudis przekazała serdeczne pozdrowienia od mamy, Zofii Leszczyńskiej, której niefortunny upadek prawie bezpośrednio przed terminem Zjazdu uniemożliwił przyjazd na Zjazd (dzięki czemu mogliśmy poznać jej kuzynkę, przemiłą Elżbietę Piętkę, która niejako wymieniła ciocię Zosię). Podobnie zdarzenie losowe uniemożliwiło uczestniczenie w Zjeździe Joli Trojanowskiej i Krysi Orczyk, które przekazały nam gorące pozdrowienia z nadzieją, że złe chwile w czas Zjazdu kolejnego je ominą i będą z nami w przyszłości!

Kolejnym punktem naszego spotkania było przedstawienie się nowych uczestników tegorocznego Jubileuszowego Zjazdu: Pan Marek West, który przyjechał wraz z żoną Małgorzatą i wnukiem Kacprem, barwnie opowiedział nam w skrócie swoją historię rodzinną, którą wzbogacił własnymi słowami licealista Kacper - najmłodszy z uczestników Zjazdu, wykazujący się szczerym zainteresowaniem naszymi kresowymi historiami! W tym roku po raz pierwszy mieliśmy przyjemność poznać córkę naszego Prezesa, panią Gabrielę Swiderek oraz jej syna, studenta Piotra, którzy przyjechali do nas z wybrzeża bałtyckiego, oboje wielce zainteresowani działalnością naszego Koła.

Po pierwszym spotkaniu na sali obrad nastąpił czas zapowiadanej wcześniej, a zorganizowanej przez Ryszarda Udycza wycieczki do Pieskowej Skały. Panu Ryszardowi w tym roku towarzyszyła bardzo empatyczna córka Monika. Oczywiście ci Brodzianie, którym stan zdrowia nie pozwolił na jednak forsowną wyprawę, pozostali na miejscu, aby wypoczywać w parku pałacowym.

Wycieczkę należy zaliczyć do bardzo udanych, pogoda dopisała, a okazały zamek piastowski z pewnością wart był żmudnego podejścia pod górkę! Ciekawą architekturę obiektu zamku bezsprzecznie wzbogaciła ciekawa wystawa eksponatów wewnątrz sal zamkowych! Zwiedzanie odbyliśmy z przewodnikiem.

Po powrocie zastaliśmy już czekającą na nas uroczystą kolację za stołami ustawionymi w tzw. „podkowie”. Usiedliśmy więc w liczniejszym gronie i spędziliśmy wspólnie bardzo miły wieczór. Kolację z gorącym barszczykiem z pysznymi krokiecikami wzbogaciły dokupione przez

nas dwa torty i dowieszone przez prezesa Zygmunta wino, oraz niespodzianka w postaci smaczkowej nalewki Hani Fastnacht!

Rangę kolacji zwiększyła uroczysta chwila: wręczenia przez prezesa naszego Koła, Jubilatowi Mietkowi Traczyńskiemu (90 l.) pęku pięknych bordowych róż! Wielka szkoda, że przeciwności losu nie pozwoliły jego synowi, Andrzejowi Traczyńskiemu, przyjechać na tegoroczny Zjazd i być świadkiem uhonorowania Ojca! O kwiaty zadbał osobiście Zygmunt.

Taką piękną pąsową różą również została obdarowana każda z par uczestniczących w kolacji! Składaliśmy Mieciowi życzenia wszelkiej pomyślności, odśpiewaliśmy gromkim głosem tematyczną pieśń „sto pięćdziesiąt lat”, a wzmocniły jej wydźwięk uściski i całusy!

Kolejną miłą niespodzianką było podarowanie przez naszego Prezesa każdemu z uczestniczących w kolacji kolorowego kubka z nadrukiem upamiętniającym XXX Zjazd Brodzian oraz przypinki w kształcie koła o średnicy ok. 3 cm. z herbem miasta Brody umieszczonego w jego centralnej części oraz gustownie rozmieszczonym w okręgu napisem upamiętniającym XXX Zjazd Koła Przyjaciół Brodów!

Poranek niedzielny rozpoczęliśmy mszą św. Nie była to msza zamawiana przez nas z naszą indywidualną intencją, ale ksiądz w głoszonym od ołtarza słowie nawiązał bezpośrednio do grona Brodzian przybyłych na Zjazd. Po śniadaniu w sali obrad odbyło się ostatnie „robocze spotkanie”, które w programie Zjazdu określone zostało jako „zmiany organizacyjne”.

Z tej części Zjazdu zrezygnowali Basia i Waldek Zarembowie, którzy wraz z Jakubem Głodkiem, pomni trudu nieprzewidzianej długiej drogi jaką pokonali przyjeżdżając z Gdańska do Krzeszowic - zdecydowali się wyjechać bezpośrednio po śniadaniu. Decyzję taką przyszło nam zaakceptować, życząc im pomyślnej drogi powrotnej. Podobnie pobyt zakończyli państwo West, licząc się również z daleką drogą powrotną.

Pozostałym zebranych osobom, nasz Prezes zreferował aktualną potrzebę sformalizowania działalności Koła Przyjaciół Brodów w dozwolonej prawem formule rejestrowanego sądowo stowarzyszenia. Zreferował poszczególne próby, jakie podjął aktualnie na wielu płaszczyznach rozmów z instytucjami mogącymi pomóc nam w ostatecznym zagospodarowaniu posiadanego przez nasze Koło popiersia Józefa Korzeniowskiego. Przypomniat przy okazji wieloletnie wcześniejsze próby upublicznienia tego popiersia, podejmowane przez ś.p. Zbyszka Grate, a także próbę wystawienia jej przez pana Stanisława Nicieję, pełniącego ówczasie funkcję rektora Uniwersytetu Opolskiego, w obrębie uniwersyteckiego terenu, która to próba również spełzła na niczym. Zreferował, że bez formalnego zarejestrowania stowarzyszenia nie ma jakichkolwiek szans na uzyskanie przez nas wsparcia funduszami publicznymi postawienia popiersia J. Korzeniowskiego. W krótkiej, lecz burzliwej wymianie zdań, większość zebranych przychyliła się do celowości podjęcia próby rejestracji stowarzyszenia. Jedna Hania Fastnacht pozostała nieprzekonana co do celowości i poprawności podejmowanych działań i, podobnie jak poprzednio wymienieni uczestnicy, zdecydowała się wcześniej opuścić Zjazd.

Z pozostałych na sali uczestników wybrano jednomyślnie grono siedmiu osób zwanych „Członkami Założycielami Stowarzyszenia Przyjaciół Brodów”. Odczytano treść przygotowanego projektu statutu (w szczególności opisującego cele stowarzyszenia tożsame z dotychczasowymi celami działalności Koła Przyjaciół Brodów), podjęto stosowne uchwały wyboru organów: zarządu i komisji rewizyjnej i postanowiono o rozpoczęciu procedury rejestracji stowarzyszenia.

Prezes Zygmunt Huzarski, oficjalnie zamykając obrady, podsumował, że po uzyskaniu rejestracji każdy z członków Koła Przyjaciół Brodów przy okazji wysyłki życzeń świątecznych otrzyma osobny tekst „deklaracji o przystąpieniu do Stowarzyszenia”, z informacją, jak należy ją wypełnić i gdzie zgłosić. Oczywiście każda informacja będzie uwidaczniana również na naszej stronie internetowej. Podkreślił, że działania podejmowane w kierunku rejestracji stowarzyszenia w żaden sposób nie zmieniają dotychczasowych metod działania Koła Przyjaciół Brodów.

Zjazd Jubileuszowy został oficjalnie zakończony, a jak zwykle niepokój o ryzyko zmienności pogody skłonił nas i do szybszych pożegnań indywidualnych.

Do zobaczenia na kolejnych Zjazdach!

Wrocław, październik 2025 r.

Sporządziła Teresa Ponikowska, w uzgodnieniu z Zygmuntem Huzarskim.

P.S. Pąsowe róże do chwili opracowywania niniejszego sprawozdania są nadal trwałe i piękne!

P.P.S. Niestety życie wciąż pisze własne, bieżące, scenariusze i w piątek 7 listopada b.r. odbył się w Opolu pogrzeb Krystyny Orczyk. Została pożegnana przez grono rodziny i przyjaciół, wśród których znaleźli się również członkowie naszego Koła.